



Fruwający złodzieje paszy

■ Naukowcy radzą hodowcom, by zabezpieczyli na zimę paszę dla bydła. W ubiegłym sezonie na jednej z farm w Anglii szpaki „zjadły” 40 tys. funtów. Kerensa Hawkey z Uniwersytetu w Nottingham w swojej pracy doktor-skiej monitorowała 10 farm w Wielkiej Brytanii utrzymujących od 200–1000 krów, żywionych w systemie TMR. Doktorantka oceniła ilość skradzionej przez szpaki paszy przez porównanie wagi i zmiany składu próbek TMR dostępnych dla ptaków i zabezpieczonych przed nimi. Naukowcy obliczyli, że szpaki potrafiły zjeść 18–42% dawki, wybierając głównie komponenty zbożowe i białkowe

(preferowały soję i pszenicę). Straty w energii i białku kosztowały hodowcę 0,97 funtów na krowę dziennie, co w stadzie 240 krów przez 180 dni wygenerowało stratę rzędu 40 tys. funtów. Poprzez ubytki w dawce, krowy pobierały też mniej s.m., co przekładało się na mniejszą wydajność dobową – o 7,5 litra. Warto, by hodowcy uświadomili sobie, ile mogą stracić dopuszczając szpaki do stołu paszowego – podkreśla badaczka. Walkę z niechcianymi gośćmi można zacząć choćby od zamykania wrót obory oraz uszczelnienia i zabezpieczenia otworów (także wentylacyjnych).

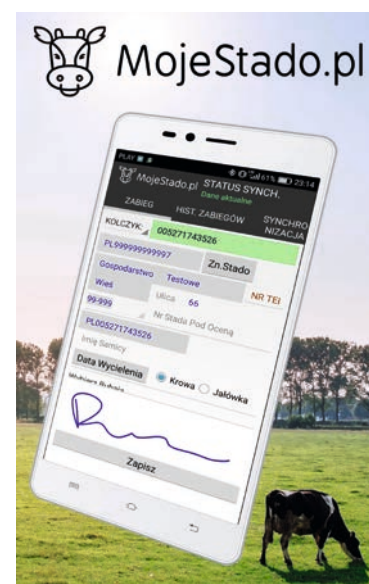
Probiotykiem w SARA

■ Japońscy naukowcy zbadali efekt działania bakterii probiotycznych oraz poziom lotnych kwasów tłuszczowych na pH żwacza podczas subklinicznej kwasicy (SARA). Badania prowadzono na bydle rasy hf, u którego indukowano podostłą kwasicę żwacza, a następnie przez 7 dni podczas porannego karmienia podawano 20, 50 lub 100 g probiotyku. Grupa kontrolna nie otrzymywała dodatku. Naukowcy odnotowali niższy poziom pH żwacza (średnio 5,2) w grupie kontrolnej, podczas gdy pH w grupach suplementowanych probiotykiem było wyższe między 2. a 7. dniem eksperymentu – powyżej 5,8. Probiotyk nie wpływał na koncentrację lotnych kwasów tłuszczowych, jednakże grupa, która go otrzymywała miała ostatniego, 7. dnia doświadczenia niższy poziom kwasu mlekowego oraz nieestryfikowanych kwasów tłuszczowych. Wyniki te sugerują, że podawanie probiotyku przez 7 dni może pomóc obniżyć pH żwacza i zmniejszyć ryzyko wystąpienia SARA.

Moje stado

■ Działa już aplikacja mobilna MojeStado.pl Inseminator oraz strona internetowa – www.MojeStado.pl – pomysł Artura Mioduszewskiego (hodowcy i informatyka) oraz Dawida Rutyny, którzy stworzyli narzędzie dla inseminatorów, weterynarzy, dostawców nasienia i hodowców.

Aplikacja branży IT jest odpowiedzią na problemy lekarzy i inseminatorów, obarczonych rozbudowaną „papierologią”, uciążliwą zwłaszcza w terenie – ręczne wypisywanie zaświadczeń unasienniania, prowadzenie rejestrów oraz wprowadzanie danych do systemu Symlek, co generuje błędy. Autorzy oferują dwumiesięczne bezpłatne testowanie aplikacji; potem koszty są stałe i wynoszą 40 gr netto od



każdego wprowadzonego zabiegu. Aplikacja działa na urządzeniach z systemem Android. System rejestruje i generuje raporty z zabiegów inseminacji wykonanych przy użyciu nasienia od dowolnego dostawcy, automatycznie wczytuje zabiegi do systemu Symlek, tworzy programy synchronizacji rui, powiadamia za pomocą SMS o konieczności sprawdzenia cielności i działaniach, które należy wykonać wobec danej krowy oraz o poszczególnych krokach programów synchronizacji rui.

Z TERENU

Bardzo droga korekcja

■ Czy umiejętnie przeprowadzona korekcja racic może zaszkodzić krowom? Okazuje się, że tak i to bardzo – twierdzi lek. wet. Janusz Leśniak. Jako przykład podaje ostatni przypadek z terenu.

– Zostałem poproszony przez kolegę, który opiekuje się stadem liczącym ponad 100 sztuk o pomoc w zdiagnozowaniu problemu. W dwa tygodnie po prawidłowo przeprowadzonej korekcji racic, krowy zaczęły chorować. Hodowca zgłosił biegunki, przy czym problem dotyczył tylko krów dojnych. Biegunki udało się opanować, ale wkrótce potem nastąpiła seria ronień

w 6.–7.–8. miesiącu ciąży u 7–8 % stada. Z wywiadu wynikało, że na dwa tygodnie przed wystąpieniem biegunki w stadzie przeprowadzono korekcję racic. Wykonała ją ta sama ekipa co zawsze. Na nią więc padło podejrzenie. Jak się potem okazało – jak najbardziej słuszne – ten sam problem miały stada korzystające z usług tej firmy.

– Pobraliśmy do badań krew od sztuk, które poroniły. Wyniki tylko potwierdziły wstępną diagnozę, że sprawcą zamieszania jest wirus BVD. Ponieważ od zakażenia minął już ponad miesiąc, krowy zdążyły wytworzyć przeciwciała i widać to było w wynikach

– wyjaśnia Janusz Leśniak. I dodaje – w oborach Lubelszczyzny choroby zakaźne to coraz poważniejszy problem. I to wcale nie ze względu na przemieszczanie w stadzie, bo nasi hodowcy raczej rzadko kupują zwierzęta z zewnątrz, ale z powodów niedociągnięć w bioasekuracji. Wpuszczając „obcego” (korektora, lekarza, inseminatora, dostawcę pasz) zawsze należy pamiętać, że jest on potencjalnym wektorem przenoszenia chorób – apeluje lekarz. W pechowym stadzie hodowca zdecydował o konieczności określenia statusu immunologicznego.

– Wprowadziliśmy obojętne szczepienie



lek. wet.
Janusz
Leśniak

wszystkich sztuk przeciwko BVD (raz w roku szczepionką żywą) i IBR, który w ostatnim czasie został zaniedbany, bo nic się nie działo (wcześniej hodowca szczepił). Odkryliśmy też pojedyncze sztuki zarażone *Neospora caninum*. Obecnie lekarz weterynarii prowadzący stado wraz z hodowcą opracowują dalszą strategię postępowania.

Baza na Podlasiu: Krasowo Wielkie 8, 18-212 Nowe Piekuty tel. 86 476 16 91

Przedsiębiorstwo BIS

Grunwaldzka 48, 63-840 Krobia, tel. 65 572 73 36, fax 65 573 86 31



**Sprzedaż
jałowic
cielnich
ras mlecznych**



Export of pedigree Holstein heifers
Экспорт племенного крупного скота

magdabis@poczta.onet.pl www.bis.poznan.pl

SOLIDNE
EKONOMICZNE
BEZ BETONU



Tel 789 416 164
www.shelterall.pl

SHELTERALL
BUDOWA TRZODLARSTWA



www.intergen.com.pl

**- Jałowice cielne
- Krowy pierwsiastki
- Cieliczki HF**



PROMOCJA!

**Nasienie Buhajów
- Zadzwoń po bezpłatny katalog
Tel: +48 61 426 00 25, Kom: +48 608 322 900**